

i nieśmiertelności duszy. Wierzono, że poświęcone w Palmową Niedzielę wierzbowe baze, posiadały szczególną moc; stąd, podobnie jak gromnica, pełniły funkcję obronną np. przed pio-runami. Spopielonymi baziami z poświęconych palm wielkanocnych posypywano głowy w Środę Popielcową, wzywając do pokuty i nawrócenia. Malowane czy fotografowane baze umieszczane są obok jajka, jako podstawowy symbol Wielkanocy opromienionej zmartwychwstaniem Chrystusa, w którym jest i nasze zmartwychwstanie. Pomyśleć – poczciwa wierzba – a ile z niej pożytku dla ciała i ducha.

Wierzbę z dawien dawna uważano za „miłośniczkę życia”, symbol Zmartwychwstania, a to z tego powodu, że z taką łatwością wyrasta z odciętych gałązek wsadzonych w ziemię. Nie tylko: jej moc życia, szybki wzrost i zdolność łatwego rozprzestrzeniania lotnych wierzbowych nasion przez wiatr na duże odległości i pojawiania się w każdym niemal miejscu miały także symbolizować Prawo Boże będące źródłem życia dla całego świata. Chrześcijaństwo podkreślało, że prawem tym jest „Zmartwychwstały Syn Boży, który ma być głoszony aż po krańce ziemi”, a Ewangelia, Dobra Nowina o Nim, ma się rozprzestrzeniać jak nasiona wierzby, zaś jej słowa, włożone w ludzkie serce, mają się zazielenić nowym życiem i rozrosnąć w duże drzewo, niczym gałązka wierzby włożona w glebę. Błędne przekonanie starożytnych o hamującym wpływie wierzby na popędy i zmysłowość zostało przejęte przez chrześcijaństwo i pozwala zrozumieć, dlaczego Ojcowie Kościoła uważali wierzbę za symbol czystości i oczyszczenia. Zarówno owo oczyszczenie i zdolność „ożywiania” z niemal już suchych, a więc prawie martwych gałązek wierzbowych po włożeniu w wilgotną glebę, uczyniło z wierzby także symbol Chrztu Świętego (przywracającego Boże życie w człowieku obumarłym wskutek grzechu).

Zwyczajna wierzba, często pogardzana, ukazuje nam swe nieznanne lub mało znane oblicze i wielostronną, służebną rolę jaką pełni w naturze i kulturze.

Zbigniew MIREK

POEZJE BOTANIKÓW POETRY OF BOTANISTS

WIERZSZE KRZYSZTOFA KOKOTA

Poems by Krzysztof Kokot

W niniejszym zeszycie prezentujemy wiersze z dwóch zbiorów Krzysztofa Kokota – *Bez recepty* i *Dmuchałce* – autora zajmującego się botaniką farmaceutyczną, czyli roślinami leczniczymi i ich właściwościami.

Krzysztof Kokot urodził się w Katowicach (1949) – farmaceuta, absolwent Wydziału Farmaceutycznego Akademii Medycznej w Krakowie. Od 1976 mieszka w Nowym Targu.

Przygodę z poezją rozpoczął w 2004 roku. Laureat wielu ogólnopolskich konkursów poetyckich. Jego wiersze prezentowane były w prasie krajowej, czasopismach aptekarskich i almanachach. W 2006 roku otrzymał prestiżową nagrodę czeskiego wydawnictwa „Alisa”, z którym utrzymuje ciągły kontakt (wybory poezji *Stoupajici Hvezdy 2006*, *Eroticka poezie 2007* i *Soucasna poezie 2009*).

Pisze również gwarą śląską – jest laureatem konkursów im. ks. Norberta Bonczyka w Rudzie Śląskiej, jak i ludźmierskich konkursów im. ks. prof. Józefa Tischnera. Ma w swoim dorobku trzy tomiki poezji: *Daj mi talent* (Poznań 2007), *Bez recepty* (Nowy Targ 2010) i *Dmuchałce* (Poznań 2011).

Tomik *Dmuchałce* najlepiej prezentuje sam autor:

Haiku – to jego nowe zauroczenie. Zaowocowało publikacjami w światowych wydaniach prasy japońskiej, wyróżnieniami w światowych konkursach i publikacjami w chorwackim *Iris* i rumuńskim *Haiku* oraz antologii włoskiej i niemieckiej.

Miłośnik przyrody, gór i samotnych dalekich podróży, stąd wiersze, które powstały w chorwackich i dalmatyńskich zaułkach oraz na małych filipińskich wyspach, czy też na indonezyjskim

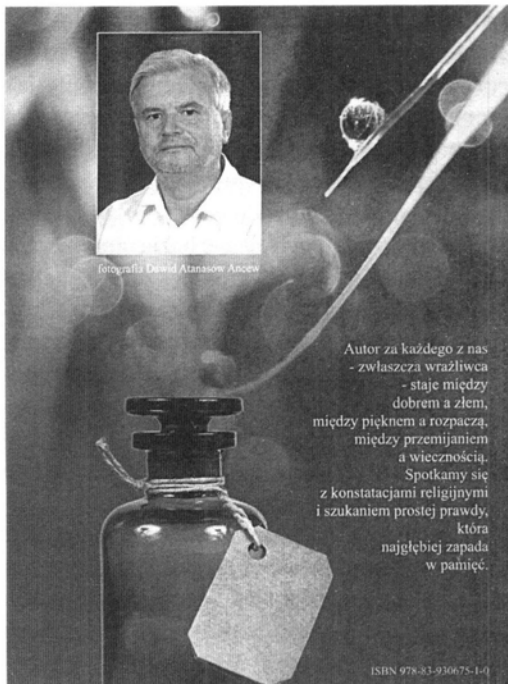
wulkanie Krakatau. Zbiera znaczki pocztowe i gra w scrabble'a.

W roku 2010 wyróżniony tytułem „Przociel Ślonski Godki”.

RWB

Narecznica samcza Dryopteris filix-mas

W pokładach karbonu
Przodków ukazuje
Zieleni się w lesie
I tasiemca truje
Mimo swego wieku
Z młodymi wciąż psoci
Idź w noc świętojańską
Odnajdź kwiat paproci



Fotografia: Dawid Atanasow Ancew

Autor za każdego z nas
- zwłaszcza wrażliwe
- staje między
dobrem a złem,
między pięknem a rozpaczą,
między przemijaniem
a wiecznością.
Spotkamy się
z konstatacjami religijnymi
i szukaniem prostej prawdy,
która
najgłębiej zapada
w pamięć.

ISBN 978-83-930675-1-1

Pietrasznik plamisty *Szczwół plamisty* *Conium maculatum*

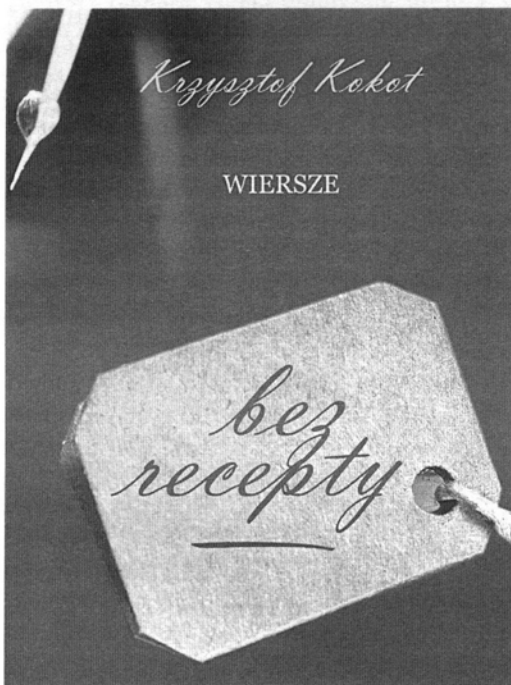
Makabreska

Po zjedzeniu przysmaku, sałatki z selera
Teściowa coś nuci do tańca się zbiera
Nagle sztywna siada
Może nie wypada ...
Oczy wybałusza
Prawie się nie rusza!
Bo w tym cały feler ...
To był szczwół, nie seler.

Bez recepty

Ranek rzeński, szum strumyka,
Piach na plaży, granie cykad,
Śnieżną zimę, letnią burzę,
Lód na stawie i kałuże.

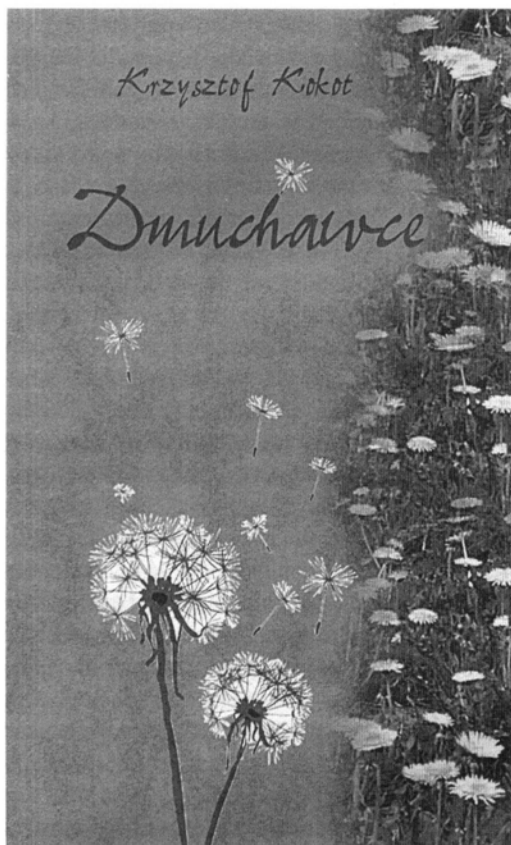
Ciepłe słowo, smak truskawki,
Wierność psiaka, zieleń ławki,
Szczyty górskie, liście złote,
Na co tylko masz ochotę.



Krzysztof Kokot

WIERSZE

*bez
recepty*

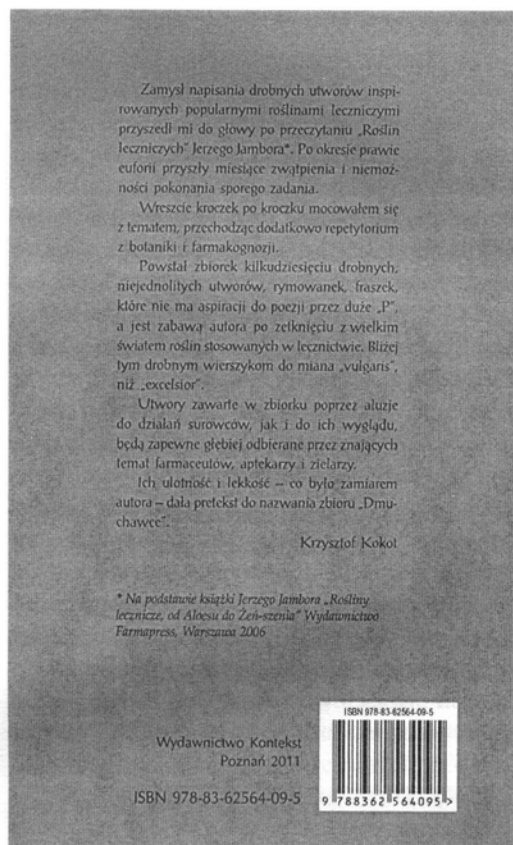


Blask księżycy, cieni szeptu,
Możesz dostać bez recepty,
Świat ci daje cudne leki,
Bierz i nie chodź do apteki!

Nasza ...

Nasza
Miłość powstała z niczego,
Jak letni wietrzyk na łące,
Musnęła wrażliwe serca,
Maki i groszki pachnące.

A potem poszła samopas,
Śmiała się do nas i z nas,
Trwaliśmy zauroczeni,
Chłonąc życie i czas.



Zamysł napisania drobnych utworów inspirowanych popularnymi roślinami leczniczymi przyszedł mi do głowy po przeczytaniu „Roślin leczniczych” Jerzego Jambora*. Po okresie prawie euforii przyszedł mieszący zwątpienia i niemożności pokonania sporego zadania.

Wreszcie kroczek po kroczku mocowałem się z tematem, przechodząc dodatkowo repertorium z botaniki i farmakognozji.

Powstał zbiorek kilkudziesięciu drobnych, niejednorodnych utworów, rymowanek, frazsek, które nie ma aspiracji do poezji przez duże „P”, a jest zabawą autora po zelźnieniu z wielkim światłem roślin stosowanych w lecznictwie. Blżej tym drobny wierszykom do miana „vulgaris”, niż „excellior”.

Utwory zawarte w zbiorze poprzez aluzje do działań surowców, jak i do ich wyglądu, będą zapewne głębiej odbierane przez znających lemat farmaceutów, aptekarzy i zielarzy.

Ich ułotność i lekkość – co było zamiarem autora – dała pretekst do nazwania zbioru „Dmuchawce”.

Krzysztof Kokot

* Na podstawie książki Jerzego Jambora „Rośliny lecznicze, od Aloesu do Żel-szenia” Wydawnictwo Farmapress, Warszawa 2006

Wydawnictwo Kontekst
Poznań 2011

ISBN 978-83-62564-09-5



Chmurna bywała jak halny,
Gromy rzucała i błyski,
By powrócić zefirkiem,
I sięść na brzegu kołyski.

Jesienią złotem się mieni,
W kropli deszczu odrodzi,
Ciepłem dojrzałych owoców,
Ciągłe czujemy się młodzi.

Bieg losu życie maluje,
Włos siwy czasem pokaże,
A w sercach ciągle wiosna,
Nie patrzmy w kalendarze.

Krzysztof KOKOT